

Andrzej TARNOPOLSKI

## **Tolerancja i wykluczenie. Od różnych stopni nieakceptacji do wykluczenia**

### **Wstęp**

Istotą mojego wystąpienia, jest wykazanie, że postawy tolerancji są konieczne do sprawnego funkcjonowania ludzi jako jednostek, a także grup społecznych. Tolerancja jest postawą, w której dochodzi do specyficznego dla jej rodzaju połączenia obiektywnej, wyrażonej działaniem praktyki oraz wewnętrznego mechanizmu akceptacji lub nieakceptacji. Pomiedzy tolerancją i akceptacją nie ma zgodności, nie ma chyba nawet równowagi, a pewien poziom nieakceptacji jest potrzebny, ażeby postawa tolerancji mogła się właściwie realizować. Ważne, aby nieakceptacja nie przyjęła postaci wykluczenia.

### **Pojęcie tolerancji**

Tolerancję rozumiem dwojako: jako postawę oraz jako pewien stopień swobody pełniący rolę regulatora różnych sfer życia człowieka, w tym przypadku relacji międzyludzkich.

**Tolerancja w pierwszym znaczeniu** to niesprzeciwianie się, akceptowanie cudzej odmienności, niekorygowanie jej lub nieprzeszkadzanie<sup>1</sup>. Jest to również wyrzeczenie się przymusu, przy próbach korygującego oddziaływania i stosowaniu jako korekcji jedynie argumentacji i perswazji<sup>2</sup>. W tym sensie tolerancja jest pewną postawą, postawą, w której ujawniamy swój akceptujący i przyzwala-

---

<sup>1</sup> I.L. Pawłowska, *W obronie światopoglądowej tolerancji*, [w:] *Humanistyczne podstawy tolerancji*, red. S. Folaron, Częstochowa 1992, s. 16.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 20.

jący stosunek na obecność odmienności w obszarze naszego życia. Odmienności, która z naszej własnej inicjatywy i aktywności nie pojawiłaby się. To zgoda na coś (kogoś) obcego w naszym życiu. Znosimy to, bo uznajemy, że postawa tolerancyjnego znoszenia, to coś pozytywnego. Wzbogaca nasze życie lub powoduje, że jest ciekawsze, lub też musimy się godzić na obcą odmiennność, bo tego wymaga od nas polityczna strategia (w tym np. strategia poprawności).

**Tolerancja w drugim znaczeniu** to pewien konieczny do sprawnego funkcjonowania świata (i człowieka) stopień swobody. Rozumiana (w tym ujęciu, które jest potrzebne do tego artykułu) jako pewna kategoria filozoficzna, pozwalająca nam klasyfikować skalę i rozmiar odstępstw (błędów, odchyłek, uchybień), którymi mogą charakteryzować się zdarzenia. Konsekwencją takiego podejścia w sferze poznawczej jest obraz świata, opisany z pewną dokładnością, a raczej pewną niedokładnością, która ujawnia istniejący stopień swobody. Jeżeli opisana niedokładność mieści się w pewnych określonych przez nas granicach, to wtedy obraz takiego świata akceptujemy, gdy granice nie są dotrzymane, nie. Gdy niedokładność jest zbyt duża, odstępstwo od wzorca zbyt wielkie, wtedy nie ma akceptacji. Jeżeli błąd tolerancji ujęty jest w pewnych granicach, wówczas akceptujemy wynik, jeżeli nie (bo granice są przekroczone), nie.

Drugie rozumienie tolerancji wywodzi się z obszaru nauk technicznych, a także z praktycznego życia<sup>3</sup>. Pomimo iż jest definiowane odmienne niż tolerancja światopoglądowa (tolerancja w pierwszym znaczeniu), nie kłóci się z nią. Znoszenie, będące istotą tolerancji w pierwszym znaczeniu, komponuje się również w idei tolerancji w drugim znaczeniu. W tym sensie definicja (projektująca) tolerancji mogłaby brzmieć następująco:

**Przez tolerancję, w trzecim znaczeniu** będziemy rozumieć takie postawy i wynikające z nich zachowania, które oparte są na akceptowaniu odmienności (w szerokim znaczeniu terminu odmienności), w określonych odpowiednim stopniem swobody, granicach. Jeżeli odmiennosc (wymagająca tolerancyjnego znoszenia) mieści się w tych granicach, następuje tolerancyjna akceptacja, gdy granice są przekroczone, wtedy mamy do czynienia z sytuacją atolerancyjną (w przypadku pełnej czy nadmiernej akceptacji) lub z postawą nietolerancyjną, w przypadku nadmiernej nieakceptacji.

Znoszenie bowiem rozumiem jako akceptację odmienności, w szerokim rozumieniu słowa „akceptuję” i słowa „odmiennosc”.

Oba terminy są, jak sadzę, kluczowe dla zrozumienia poruszanych kwestii. W szczególności dla istotnego dla omawianych spraw pojęcia wykluczenia.

Słowo „odmiennosc” ma opisywać wszelkiego rodzaju sytuacje (społeczne-go i jednostkowego życia, pojedynczych zdarzeń i ich sekwencji, a także pew-

---

<sup>3</sup> *Poradnik inżyniera elektryka*, red. K. Konorski, Warszawa 1968, s. 32.

nego rozumienia harmonii), które odbiegają od przyjętego wzorca. Zakłócają harmonię i powodują, że część zdarzeń staje się w jakimś sensie obca. Dla nas nieprzewidywalna, a przez to zakłócająca poczucie bezpieczeństwa.

Pojęcie to rozumiem jednocześnie jako wymieniany powyżej, szczególny, a jednocześnie niezbędny stopień swobody wkonstruowany w splot zdarzeń. Stopień ujawniający „inności”, skalę odstępstw od ścisłego porządku zdarzeń, od przyjętego i zaakceptowanego obrazu świata, który traktujemy jako wzorzec. Odstępstwa, zakłócające spokojny i harmonijny przebieg zdarzeń konstruują to, co nazywam „odmiennością”.

Natomiast istotą pojęcia „akceptacji” jest wewnętrzna, psychologiczna zgoda (lub niezgoda) na ową odmienność i znoszenie jej, zgodnie z definicją tolerancji w pierwszym znaczeniu. Jest więc możliwa sytuacja, że znosimy jakąś odmienność, wykazując to obiektywnym działaniem, a jednocześnie nie akceptujemy jej wewnętrznie. Akceptacja (i nieakceptacja) nie pokrywają się z postawą znoszenia rozumianą jako intersubiektywnie ujawniony praktycznym działaniem fakt.

## Rodzaje postaw tolerancyjnych

Ze względu na stopień i sposób akceptacji, np. na powód, dla którego akceptujemy odmienność postawy zwane tolerancyjnymi można podzielić na kilka rodzajów<sup>4</sup>.

1. Tolerancja, którą można nazwać „tolerancją z konieczności”.

Tolerujemy odmienności, ponieważ musimy to zrobić, konieczność wsparta jest rezygnacją z walki o likwidację odmienności. To postawa zrezygnowanej akceptacji. Jak sądzi Walzer, jest konsekwencją ewolucji politycznej społeczeństw. Postawa zrezygnowanej akceptacji nie występuje w społeczeństwach plemiennych (w każdym razie nie jest w takich strukturach społecznych znacząca), bo tam nie toleruje się odmienności w imię pokoju społecznego (politycznego). Dopiero społeczności państw opierają się na tolerowaniu odmienności politycznych, rasowych, kulturowych czy religijnych. Powodem jest spokój społeczny i jedność narodu (obywateli), traktowana jako wartość nadrzędna. Nadrzędna wobec homogenicznej, plemiennnej jednorodności. Jak sądzi autor, postawa taka pojawiła się wtedy, gdy ludzie zrozumieli, że dalsze zabijanie się z powodów politycznych, światopoglądowych czy religijnych nie ma sensu i nie przynosi żadnych rozsądnych korzyści, np. nie można zabić wszystkich myślących inaczej lub wymusić w ten

---

<sup>4</sup> M. Walzer, *O tolerancji*, Warszawa 1999, s. 22.

sposób zmianę poglądów. Musimy ich znosić, bo to konieczne, choć nie wzbudza to naszego entuzjazmu. Taką tolerancję proponuję nazwać tolerancją z konieczności.

2. Tolerancja „z życzliwej obojętności”.

Drugie pojęcie można nazwać tolerancją bierną. Jest to „[...] bierna, łagodna, życzliwa obojętność wobec odmienności. «Świat musi się składać z wszelkich odcieni»<sup>5</sup>. Więc niech się składa. To tolerancja z życzliwej obojętności.

3. Tolerancja z filozoficznej rezygnacji.

Trzecia „[...] wynika z pewnej odmiany moralnego stoicyzmu: z pryncypialnego uznania, że «inni» mają takie same prawa, nawet jeśli korzystają z owych praw w sposób, który nie budzi naszej sympatii”<sup>6</sup>.

Taką tolerancję możemy nazwać tolerancją wynikającą z filozoficznej rezygnacji. Stoickiej rezygnacji (w sensie pozytywnym).

4. Tolerancja z zaciekawienia.

„Czwarta postawa jest wyrazem otwartości wobec innych, ciekawości, a nawet szacunku; gotowości do słuchania, a nawet uczenia się”<sup>7</sup>.

To tolerowanie odmienności z ciekawości. Tolerancja z zaciekawienia.

5. Tolerancja z nadmiernego optymizmu.

Piątą postawą jest entuzjastyczna aprobata dla odmienności; „[...] aprobata estetyczna, jeżeli odmienność traktuje się jako kulturową formę, która wyraża bogactwo i różnorodność Bożego stworzenia lub świata przyrody; albo aprobata funkcjonalna, jeśli odmienność uważana jest, jak w liberalnej argumentacji na rzecz wielokulturowości, za warunek konieczny ludzkiego rozwoju, który stwarza poszczególnym ludzkim jednostkom możliwość dokonywania wyborów nadających sens ich autonomii”<sup>8</sup>.

Taką tolerancję moglibyśmy nazwać tolerancją z nadmiernego optymizmu, nadgorliwego wręcz optymizmu (entuzjazmu).

### **Tolerancja jako akceptacja odmienności. Psychologiczny wymiar postaw tolerancyjnych**

Psychologiczne pojęcie tolerancji może być np. oparte na koncepcjach akceptacji. Akceptacji ludzi, ich poglądów, działań, postaw, wartości. Ich odmienności, inności, odbiegania od normy, standardu, reguły.

---

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem.

Tolerancyjnymi będziemy nazywać takie postawy, które oparte będą na głębokim, immanentnym przekonaniu, że warto i należy pozytywnie zaakceptować czyjąś odmienność i wynikające stąd konsekwencje. Nie tylko prezentować postawę akceptacji, ale być wewnętrznie przekonany, że jest dobra (poprawna).

Taka postawa oparta jest na mechanizmach wewnątrzsterownej akceptacji, nie z umowy społecznej, lecz z przekonania.

Jest jasne, że wewnętrzna akceptacja uruchamia odpowiednie działania (zachowania, aktywność zewnętrzną), które są zobiektywizowaną i intersubiektywnie sprawdzalną formą prezentacji przekonań. Rozróżnienie obu form: zewnętrznego zachowania i aktywności wynikającej z przekonania, aktywności opartej na konwencji i aktywności z wewnętrznego przekonania jest dla postronnego obserwatora często niemożliwe. Dla istoty sprawy jest to jednak różnica zasadnicza.

Ze względu na wewnętrzną akceptację postawy tolerancji można podzielić, wykorzystując poprzedni podział, w następujący sposób:

1. Tolerancja z konieczności.

Tolerancja wynikająca, jak mówił Walzer, z rezygnacji, jest tolerancją wymuszoną. To tolerancja z konieczności. Musimy się na nią zgodzić, ponieważ społeczeństwo wymusza na nas takie postępowanie. Jest to oddziaływanie zewnętrzne i w związku z tym nie musi opierać się na wewnętrznej akceptacji. Musimy tak postępować, choć niekoniecznie uważamy, że taki obrót sprawy jest słuszny. To tolerancja najbardziej powierzchowna i najbardziej zewnętrzna. W sensie psychologicznym postawę taką można nazwać nietolerancyjną. Człowiek prezentuje na zewnątrz, w stosunku do innych postawy tolerancyjne, działa, i w obszarze pragmatyki społecznej prezentuje minimalne postawy tolerancji. Nie jest jednak o słuszności takiego działania przekonany. Robi to, bo musi. Okoliczności wygenerowały za niego taki układ rzeczy.

Reasumując, poziom akceptacji odmienności przy tego typu postawach tolerancyjnych jest najmniejszy (w szczególnym krańcowym przypadku odmienności nie są w ogóle akceptowane).

2. Tolerancja z życzliwej obojętności.

Ten typ tolerancji najbliższy jest definicyjnemu pojęciu tolerancji w pierwszym znaczeniu. W związku z tym będzie się dobrze komponował z każdym typem tolerancji.

Akceptujemy odmienność innego, ponieważ niezbyt mocno interesuje nas jego osoba. Jednocześnie nie ma w nas niechęci, agresji, zaprzeczenia, a nie wynika to jedynie z obojętności (generalnie może tak być – nie ma w nas niechęci, lecz nie ma również zbyt silnej akceptacji), lecz również z prospołeczności, z doceniania postaw prospołecznych jako istotnie ważnych dla nas. Idea ta (pro-

społeczności), jakkolwiek byłaby naturalna, generalnie jest efektem uczenia się. W pewnym momencie naszego jednostkowego, a wreszcie w sensie szerszym – społecznego życia, uzyskuje status mechanizmu wewnątrzsterownego, aby w ten sposób wkomponować się w zasady tolerancji w sensie psychologicznym.

Poziom akceptacji w tym typie tolerancji jest znaczny – zauważalny przez podmiot. Wielu specjalistów uważa ten typ postawy (i ten poziom akceptacji), za definicyjnie wręcz odpowiedni dla postawy tolerancji<sup>9</sup>.

### 3. Tolerancja z filozoficznej rezygnacji.

Nazywamy ją również stoicką rezygnacją, z tym że pojęcie rezygnacji, które jest tutaj użyte, nie ma wydźwięku pejoratywnego.

To nie rezygnowanie z czegoś, czego nie powinniśmy stracić, a straciliśmy i jest w nas żal straty. Stoicka rezygnacja ma w sobie coś z relacji dorosłego mężczyzny w kontakcie z niedojrzałą młodzieżą. Jest tu wyrozumiałość i paternalistyczny, życzliwy dystans, zrozumienie sytuacji, ale również smutek przemijania i wreszcie życzliwy uśmiech. Ten typ tolerancji podobny bardzo do wymieniającego poprzednio, różni się jednak dwoma cechami.

O ile cechą definicyjną poprzedniej tolerancji była obojętność, to cechą tej jest niewątpliwie dystans. To pierwsza różnica. Druga to ta, że w tolerancji opartej na stoickiej akceptacji (stoickiej rezygnacji) pojawia się, jako istotny, intelektualny wymiar takiej postawy.

Intelektualizm nadaje tolerancji specyficznego znaczenia. Jest również elementem uczenia się, lecz jednocześnie konstytuuje charakterystyczny stosunek człowieka do świata. Jednym ze znaczących elementów takiej postawy jest strategiczność myślenia wykraczającego poza granice nominalnego konkretyzmu, praktycznego instrumentalizmu, ideologicznego pragmatyzmu.

Poziom i zakres akceptacji przy tej tolerancji jest, jak się wydaje, bliski akceptacji towarzyszącej tolerancji z obojętności. Różnica polega na tym, że przy tolerancji z obojętności akceptacja może mieć charakter niecelowy, a w szczególnym przypadku – nieświadomy. W przypadku tolerancji stoickiej akceptacja, jak się wydaje, powinna być świadoma i być efektem świadomego wyboru. Postawa taka (stoicyzmu) może być kwestią strategicznego wyboru drogi życiowej, a w przypadku postaw filozoficznych raczej nie spotykamy się ze ślepyimi przypadkowymi wyborami – to przeczyłoby istocie filozofii. Ponieważ tolerancja tak definiowana jest immanentnym składnikiem owej postawy, to również, jak się wydaje, powinna być świadomie wybierana i akceptowana.

### 4. Tolerancja z zaciekawienia.

Ten typ tolerancji, jak można przypuszczać, opiera się, w znaczącym zakresie na wewnętrznej akceptacji. Co interesujące pozytywna akceptacja poja-

<sup>9</sup> G. Simmel, *The Philosophy of Money*, London 1978, s. 227.

wia się tutaj jakby przed ujawnieniem się czy wypracowaniem w sobie postawy tolerancji. To tak jakby ciekawość była cechą przeddefiniowaną, konstytuującą, a może nawet determinującą postawę tolerancji. Budując w sobie ciekawość, niejako automatycznie zgadzamy się na tolerancję. Tolerancja i ciekawość to cechy nierozdzielnie ze sobą związane. Obie łączy otwartość. W wersji podstawowej jest to otwartość poznawcza, generująca pewien intelektualnie zaangażowany, uniwersalnie otwarty, dynamiczny, niedokończony, czynny, stosunek do świata (i do samego siebie)<sup>10</sup>.

Poziom akceptacji w tego typu postawie jest równie znaczący. Różnica polega jedynie na powodach takiej akceptacji. Tutaj powodem akceptacji jest otwartość, chęć poznawania, zaspokajania potrzeby ciekawości.

#### 5. Tolerancja z nadmiernego optymizmu.

To tolerancja oparta na entuzjazmie, lub, jak się wydaje – na nadmiernym optymizmie. Poziom wewnętrznej akceptacji jest w tym typie tolerancji najwyższy (w każdym razie jest stosunkowo wysoki). Jednak, po głębszej analizie, sądzić można, że jest to wniosek przedwczesny.

Bezproblemowe akceptowanie odmienności rodzi zasadne pytanie, czy w przypadku takiej postawy możemy mówić o tolerancji. Tolerancja bowiem zakłada postawę, która polega na częściowej akceptacji, i na jakimś małym, czasem niewiele znaczącym poziomie nieakceptacji. Nie ma tolerancji tam, gdzie jest całkowita akceptacja – nie ma czego tolerować, nie ma czego znosić. Totalną akceptację, jaka ujawnia się w tej postawie, możemy potraktować jako postawę bez potrzeby tolerancji – nie ma tam tolerancji, ponieważ nie musi jej być.

Ten rodzaj psychologicznej tolerancji, wydający się jej najsilniejszą wersją, ponieważ opartą na najmocniejszej akceptacji innego, ujawnia się jako postawa atolerancyjna (w przeciwieństwie do postaw nietolerancyjnych).

## **Funkcje tolerancji. Regulacyjna funkcja tolerancji**

Tolerancja jako postawa, polegająca na znoszeniu (akceptowaniu) odmienności, rozumiana jest tutaj jako konieczny dla sprawnego funkcjonowania człowieka, społeczności czy generalnie zdarzeń, stopień swobody. Jeżeli tylko odmienność mieści się w granicach koniecznego stopnia swobody, mechanizmy psychiczne (człowiek), społeczne (społeczeństwo), czy też inne mechanizmy (dotyczące realnego świata), funkcjonują właściwie.

Gdy stopień swobody jest zbyt mały, interesujący nas mechanizm nie funkcjonuje lub funkcjonuje nieprawidłowo i tylko przez jakiś czas. Brak tolerancji

<sup>10</sup> K. Obuchowski, *Przez galaktykę potrzeb*, Poznań 1995, s. 178.

to arogancja i głupota w wymiarze jednostkowym, terror, reżim, ksenofobia w wymiarze społecznym, brak prawa do błędu w świecie decyzji itd.

Nadmiernie duży stopień swobody to: niestabilna osobowość w wymiarze jednostkowym, anarchia w wymiarze społecznym, brak jasnych reguł w świecie decyzji, niesprawny mechanizm w świecie techniki, zły wynik w nauce itd.

### Wykluczenie i tolerancja

Wykluczenie, jako zjawisko społeczne, wydaje się realizować w obszarze socjologicznego rozumienia tolerancji w drugim znaczeniu. Stopień swobody, który generuje, pozwala na utrzymanie w określonych granicach, odstępstw od ładu społecznego, ułatwiając bezkonfliktowe funkcjonowanie ludzi w społecznościach. Pełni także rolę katalizatora zmian społecznych. Najwyraźniej widać to na przykładzie anomii. Anomia jako pewien rodzaj beznormia towarzyszy ludziom zawsze. Problem polega na tym, aby poziom anomii utrzymywał się w określonych granicach. Gdy tak jest, społeczeństwo funkcjonuje właściwie, gdy granice zostają przekroczone, pojawiają się negatywne konsekwencje<sup>11</sup>.

Zbyt niski stopień swobody to społeczeństwo nadmiernie uporządkowane, kontrolowane i stabilne. Traci przez to swój rozwojowy dynamizm i popada w stan stagnacji, który może wywołać destabilizację. Przykładem są wszelkiego rodzaju tyranie, reżimy oraz społeczne utopie XX wieku.

Gdy stopień swobody jest zbyt duży, pojawia się anarchia, społeczny chaos, rozpad struktur społecznych. Właściwie funkcjonują tylko te społeczeństwa, w których udało się osiągnąć stan równowagi pomiędzy despotyzmem i liberalizmem, pomiędzy tyranią i anarchią, pomiędzy anomią i autonomią.

Jednym słowem, pewien stopień nietolerancji – jako nieakceptacji, tak jak i tolerancji – jako postawy akceptującej, jest potrzebny, ażeby społeczności mogły funkcjonować prawidłowo.

Pojawia się pytanie, czy wykluczenie mieści się w omawianym obszarze, definiowanym jako społeczny stopień swobody, czy też jest to zjawisko odmienne.

Wykluczenie, będące formą ekskluzji, rozumiane jest w socjologii jako konsekwencja walki pól społecznych<sup>12</sup>. Wyróżnia się dwa rodzaje ekskluzji – marginalizację i banicję.

„Marginalizacja następuje, gdy jakaś wspólnota epistemiczna zostaje wykluczona z grupy wspólnot, które przez udział we wzajemnym dialogu ustalają de-

---

<sup>11</sup> Por.: A. Woźniak-Krakowian, A. Tarnopolski, *Anomia i człowiek postmodernizmu*, Częstochowa 2003.

<sup>12</sup> P. Bourdieu, L.J.D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001, s. 76.

finicję danego pola, ale nie zostaje zepchnięta do pola innego. Innymi słowy, gdy grupa współdefiniująca znaczenia staje się biernym odbiorcą znaczeń – jest definiowana. Marginalizacja wyznacza niszę, w której skryć się mogą dziwacy, odszczepieńcy, słowem – inni tolerowani, jako członkowie pola czy wspólnoty epistemicznej, ale pozbawieni głosu w definiującej pole lub wspólnotę dyskusji<sup>13</sup>. Ta forma wykluczenia współgra z wymienionymi wyżej rodzajami tolerancji i konstruującymi ją formami koniecznej nieakceptacji. Nie dotyczy to jednak, jak sądzę, banicji, którą definiuje się: „Możliwa jest jednak sytuacja, w której wspólnota epistemiczna tak pogwałci zasady gry, że zostanie zepchnięta do innego, zazwyczaj niższego pola. W tym przypadku mamy do czynienia z banicją”<sup>14</sup>.

Marginalizacja, jako wykluczenie „miękkie”, polegające jedynie na tym, że dana grupa społeczna (jednostka), nie definiując pola, nie ma wpływu na jego kształt. A jednocześnie decydujący o tym inni uczestnicy społeczne gry mogą to robić, wpływając w ten sposób na losy marginalizowanych. W ten sposób ustala się pewien margines akceptowanej odmienności, który wpisany jest w naturę pola. Tolerancja, w definiowanych powyżej pięciu rodzajach (jako tolerancja z przymusu, obojętności, dystansu, ciekawości i optymizmu), koreluje dobrze z tym rodzajem wykluczenia. Znosimy tego typu margines społecznej odmienności – z powyższych pięciu powodów – w zasadzie bezproblemowo.

Nie da się jednak tym mechanizmem wytłumaczyć banicji, czyli wykluczenia „twardego”.

Nie jest do końca pewne czy pogwałcenie zasad gry jest działaniem celowym i intencjonalnym danej wspólnoty, czy też, mówiąc po heglowsku, mechanizm ten dotyka niektóre wspólnoty jako konieczność dziejowa i jest w ten sposób mechanizmem np. definiującym cywilizacyjny mechanizm swobody. W tej sytuacji banicja jako stopień swobody nie mieści się, jak sądzę, w którejs z znaczeń wymienionej powyżej tolerancji. Pasuje natomiast do pojęcia tzw. tolerancji cywilizacyjnej<sup>15</sup>. Może spełniać rolę niezbędnego dla sprawnego rozwoju cywilizacji stopnia swobody, korygującego np. zmianę formacji, czy jednego z jej aspektów (np. politycznego, ekonomicznego, stratyfikacyjnego itp.) i wiąże się ją z konstruowaniem się nowego, ponowoczesnego porządku społecznego<sup>16</sup>. Być może, tak jak chce Marquard, od stopnia stabilności reguł wykluczania (dla nas definiowanych jako granice tolerancyjnej swobody) zależy stabilność spo-

<sup>13</sup> R. Sojak, D. Wicenty, *Zagubiona rzeczywistość. O społecznym konstruowaniu niewiedzy*, Warszawa 2005, s. 90.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>15</sup> A. Kiepas, *Tolerancja – ryzyko – zaufanie. Problemy tolerancji w perspektywie ponowoczesności*, „Tolerancja. Studia i szkice”, t. IV, red. A. Rosół, M.S. Szczepański, Częstochowa 1997, s. 30.

<sup>16</sup> Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004.

łecznego świata.<sup>17</sup> W ten sposób banicja (i jej społeczne konsekwencje) nie byłaby określana tolerowanym poziomem nieakceptacji – w sensie psychologicznym, a raczej jakimś w miarę powszechnie akceptowanym społecznie, przesuwaniem problemu banicji z obszaru tolerancji w obszar niepomyślnego. To jednak odrębna kwestia.

### **Streszczenie**

Istotą wystąpienia jest wykazanie, że postawy tolerancyjnego znoszenia, konieczne do sprawnego funkcjonowania jednostek i społeczeństw, to połączenie obiektywnej wyrażonej działaniem zewnętrznej praktyki, oraz wewnętrznego mechanizmu akceptacji. Akceptacja ma polegać na zaaprobowaniu specyficznego stopnia swobody, ujawnionego w tolerancyjnej odmienności, który pełni rolę niezbędnego regulatora zjawisk i procesów społecznych.

Autor zastanawia się, czy wykluczenie może również pełnić taką rolę (w wymiarze cywilizacyjnym), a więc być niezbędnym dla sprawnego funkcjonowania społeczności ludzkiej, stopniem tolerancyjnej swobody.

### **Summary**

#### **Tolerance and exclusion.**

#### **From different grades of no acceptance to exclusion**

The objective of the presentation is that bases of tolerant acceptance are necessary for society and individuals to act efficiently; it is a combination of objective external practice expressed by action together with an internal mechanism of acceptance. Acceptance relies on the approbation of the specific grade of freedom exposed by the tolerant otherness which acts as an essential phenomenon and social process regulator. Author reflects if the exclusion can also act in civilization aspect and being an essential grade of tolerant freedom for efficient action performed by society.

### **Bibliografia**

Bauman Z., *Etyka ponowoczesna*, Warszawa 1996.

Bauman Z., *Życie na przemiał*, Kraków 2004.

---

<sup>17</sup> O. Marquard, *Apologia przypadkowości*, Warszawa 1994.

- Bourdieu P., *Zaproszenie do psychologii refleksyjnej*, Warszawa 2001.
- Kiepas A., *Tolerancja – ryzyko – zaufanie. Problem tolerancji w perspektywie ponowoczesności*, „Tolerancja. Studia i szkice”, t. IV, red. A. Rosół, M.S. Szczepański, Częstochowa 1997.
- Konorski K., *Poradnik inżyniera*, Warszawa 1968.
- Marquard O., *Apologia przypadkowości*, Warszawa 1994.
- Marquard O., *Szczęście w nieszczęściu*, Warszawa 2001.
- Obuchowski K., *Przez galaktykę potrzeb*, Poznań 1995.
- Pawłowska I.L., *W obronie światopoglądowej tolerancji*, [w:] *Humanistyczne podstawy tolerancji*, red. S. Folaron, Częstochowa 1992.
- Simmel G., *The Philosophy of Money*, London 1987.
- Sojak R., Wicenty D., *Zagubiona rzeczywistość. O społecznym konstruowaniu niewiedzy*, Warszawa 2005.
- Walzer M., *O tolerancji*, Warszawa 1999.
- Woźniak-Krakowian A., Tarnopolski A., *Anomia i człowiek postmodernizmu*, Częstochowa 2003.